Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Konto czekowe P. K. O. Nr. 307.955

5 gr.

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

5 gr.

Bibl. Jagiellonska Kraków

Dziennik polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

RADAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. N. Marji Panny Nr. 32. Tel. 30. || REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 10 — 11 i 15 — 16.

Rok II. | Czwartek 21-go stycznia 1932 roku. | Nr. 16.

Sprawy gospodarcze na komisji budżetowej.

Dyskusja nad portem gdyńskim, przemysłem węglowym i rolnym.

WARSZAWA. — Na wczorajszem posiedzeniu komisji budżetowej przy rozpatrywaniu budżetu M. P. i H. referent poseł Mińkowski zaznaczył na wstępie, że mimo kurczącej się produkcji ocena stopnia zdrowotności naszej nie może wypaść ujemnie, bo siłą naszą jest gospodarcza wszechstronność i zdolność rozwojowa, zatamowana przesileniem. Przesilenie przetrzymamy i ruszymy naprzód.

Referent porównuje następnie wskaźniki cen hurtowych w innych państwach i wykazuje, że w ogólnym łańcuchu zniżek nie znaleźliśmy się bynajmniej na ostatniem miejscu i że dotrzymaliśmy kroku sąsiadowi niemieckiemu w procesie zniżkowym. Dalej referent omawia kwestję kartelizacji, poczem przechodzi do bilansu handlowego.

Cały świat dzieli się obecnie na zamknięte organizmy gospodarcze — mówi referent — przyczem uprzemysłowiony zachód hołduje zasadzie protekcjonizmu, a nawet prohibicjonizmu rolniczego. W ten sposób kraje rolnicze przemieniają się w organizmy osłabione o znikomej sile nabywczej. To wszystko dla Polski przedstawia się niepokojąco, o ile chodzi o czynny bilans handlowy. Musimy temu przeciwdziałać drogą spotęgowania działalności sfer gospodarczych. Konieczne jest przedewszystkiem międzynarodowe porozumienie, do czego znów potrzeba zrzeszeń krajowych.

Z naciskiem należy podkreślić sprawę aktywizacji polskiego morza przez skierowanie jak najintensywniejsze naszego wywozu polskiemi kolejami przez polskie porty i polską żeglugę.

Świadczenia Państwa na rzecz eksportu traktowane muszą być jako jedne z najpilniejszych, gdyż celem ostatecznym ich jest utrzymanie nadwyżek w bilansie handlowym i zapewnienie tą drogą stałości pieniądza. Dbać musimy o wyrównanie zdobytej przez inne państwa przewagi drogą potanienia naszych kosztów wytwarzania. By utrzymać się na powierzchni walki konkurencyjnej nakazem chwili musi być dla nas uczynić wszystko, co uczynić możemy.

Nakazem takim jest bezwarunkowo sprowadzenie płac wyższej administracji do właściwego poziomu, wszędzie tam gdzie płace te wykazują wybujałości, nie odpowiadają poziomowi naszej zasobności i muszą być ocenione jako szkodliwe gospodarczo i społecznie. Nakazem takim jest też niewątpliwie rewizja kosztów własnych i systemów finansowych ubezpieczalni społecznych, a może się stać takim nakazem racjonalizacja samych świadczeń w działach przez dalsze fazy życia wynaturzonych, oraz rewizja płac.

Należy najrychlej opancerzyć i oprzeć nasze życie gospodarcze na całkowitej nowej taryfie celnej, tembardziej, że zrewidowana i dostosowana do wymogów życia taryfa stanowić może właściwszą podstawę i rękojmię dla przyszłych rokowań traktatowych.

Dochody Min. Przem. i Handlu preliminowane są na 14 miljonów 145.700 zł., wydatki zaś w sumie 26.500.000. Gdy się uwzględni, że z pożyczki zapałczanej nie otrzymano jeszcze 6 791.600 — to zobaczymy, że budżet wydatków wykazuje ogromne skurczenie o blisko 37 proc.

Mówca przechodzi szczegółowo rozdział dochodów, a potem wydatków, proponując różne podwyżki i redukcje. Podwyższoną do 3 milj. zł. przez komitet ekonomiczny sumę dla Polskiej Żeglugi Morskiej, referent redukuje do 2 miljonów 800 tysięcy (pierwotnie 498 tysięcy).

W urzędzie morskim w Gdyni dochody preliminowane są w wysokości 6.129.400 wobec 5.319.575 w okresie poprzednim.

Niepokojącem jest że narastające w Gdyni państwowe mienie portowe nie jest dotąd asekurowane od klęsk żywiołowych.

W dziale urzędów górniczych jest zmniejszenie wydatków z 1.572.700 na 948 400.

W poprzednim preliminarzu na cele popierania naftowego ruchu wiertniczego figurowała kwota 400 tysięcy. W obecnym preliminarzu skreślono ją całkowicie ze względów budżetowych.

Na dalszą rozbudowę portu preliminowana jest kwota 8.899 100.

W roku ubiegłym preliminowano łącznie z sumą pochodzenia z pożyczki zapałczanej 21 miljonów. Obecnie zadowolono się tak niską kwotą rachując na wpływ resztującego pokrycia z pożyczki zapałczanej, t. j. 7 miljonów.

Państwowe żupy solne: wpłata do skarbu 657.000 złotych prawie 3 razy większe niż w roku bieżącym. Horoskopy zbytu są korzystniejsze. Zawar to poważniejszą tranzakcję eksportową do Jugosławji.

Skarboferm wykazuje znaczny wzrost wpływów z 3.694.000 na 7.694.700 zł.

„Polmin" figuruje z wpłatą do skarbu 250.000 w porównaniu z miljonem w roku poprzednim. Referent proponuje powiększyć tę sumę do pół miljona. Fabryka w Chorzowie nie daje w preliminarzu żadnej wpłaty do skarbu Państwa.

Przy kopalniach węgla w Brzeszczu do końca tego okresu budżetowego wydatki inwestycyjne tych kopalni wynoszą 11.5 miljonów. Dla dokończenia całego programu potrzeba conajmniej drugiej takiej sumy. Czy to było konieczne? Zdaniem referenta nie.

Węgla mamy wbród, kilkakrotnie ponad możliwości zbytu. Konjunktury są niekorzystne.

Kończąc, wyraża referent przeświadczenie swoje o niezniszczalnej odporności naszego gospodarstwa narodowego.

Przeżywane w Polsce przesilenie, mimo jego wielkość i uporczywość, trzeba scharakteryzować jako jeno ciężkie załamanie konjunkturalne, a w żadnym razie nie chorobę ustrojową.

Poseł Langer (Stron. Ludowe) skarży się na nadmiar wszelkich monopolów.

Pos. Rymar (Kl. Nar.) zapytuje ile dotąd włożono w port gdyński i jakie potrzebne są jeszcze fundusze dla wykończenia portu. Przedsiębiorstwa państwowe brną w długi. Zadłużenie Monopolu Tytoniowego wynosi podobno ponad 90 miljonów zł. Bank Rolny i B. G. K. są również na duże sumy zaangażowane w przedsiębiorstwach państwowych. Czas już skończyć z tem ciągłem pakowaniem płynnej gotówki w przedsiębiorstwa państwowe. Mościce są może potrzebne, w każdym razie nie w tak olbrzymich rozmiarach.

Wartość naszych bogactw mineralnych i przedsiębiorstw państwowych ocenić się da na 700 miljonów zł. Jakiż z tego mamy dochód? Należy zerwać z dotychczasową polityką i nastawić ją raczej na stopniową likwidację rozbudowanych ponad miarę przedsiębiorstw państwowych.

Po przerwie przemawiali jeszcze posłowie: Rybarski (Str. Nar.), Rosmarin (Żyd.), Sanojca (BB), Szczerkowski, Roguszczak (NPR), Polakiewicz (BB), Gruszczyński (Ch. D), Wagner i Hołyński (BB).

Prof. Kulczycki — sługą Austrji.

Sensacyjne rewelacje „Gazety Polskiej". Zdemaskowany filar „centrolewu" usuwa się z N.P.R. i składa wszystkie godności.

„Gazeta Polska" w jednym w ostatnich numerów podała sensacyjne rewelacje, dotyczące osoby prof. Ludwika Kulczyckiego, filara „centrolewu" i świadka w niedawno przeprowadzonym procesie brzeskim. „Gazeta Polska" podaje odbitki oryginalnego pisma prof. Kulczyckiego, jako niezbity dowód, że pozostawał on w ścisłej łączności z władzami austrjackiemi w czasie wojny światowej i paraliżował akcję legjonową Marszałka Piłsudskiego. Z listów Kulczyckiego do różnych władz wynika, że miotał on paszkwilami na osoby zasłużone, nie oszczędził także osób dochownych, m. in. biskupa kieleckiego, ks. Łosińskiego, któremu stawia haniebne zarzuty. — Taki to był filar „centrolewu" i gorliwy obrońca-świadek w procesie brzeskim.

WARSZAWA. W związku z rewelacją, zamieszczoną w „Gazecie Polskiej" Ludwik Kulczycki ogłasza pismo, w którem pisze, że przytoczone przez „Gazetę Polską" dokumenty w związku z jego osobą, są to „powyrywane i sztucznie powiązane urywki jego korespondencji". — To azeby miały być przeznaczone do władz zaborczych jest, zdaniem autora, insynuacją. — Czy i kiedy poza jego świadomością i wolą dostały się te listy do policji, czy innych władz austrjackich, oraz w jaki sposób przeszły do archiwum „Gazety Polskiej" — pisze dalej autor — na to redakcja tego pisma mogłaby dać wyjaśnienie. P. Kulczycki zgłasza równocześnie rezygnację ze wszystkich piastowanych mandatów i godności NPR. aż do czasu ostatecznego wyświetlenia sprawy.

Wielkie poruszenie w całej Polsce.

Sprawa prof. Kulczyckiego wywołała wielkie poruszenie w całej Polsce, bowiem osoba jego znana jest dobrze całemu krajowi i jakkolwiek należy on do opozycji wobec rządu Marsz. Piłsudskiego, cieszył się ogólnem poważaniem także w kołach sanacyjnych. Z rewelacyj, ogłoszonych przez „Gazetę Warszawską", wynika niezbicie, że akcja prof. Kulczyckiego w czasie wojny światowej niczem nie różniła się od spiegowskiej.

W Hiszpanji płoną kościoły.

Nikczemna walka bezbożników z religją. Robotnicy oblegają oficera, zwolennika monarchji.

BILBAO. Wczoraj ponownie w trzech miejscach w Hiszpanji zapłonęły kościoły, podpalone przez sfanatyzowane tłumy. Wieść o tych ponownych antykatolickich ekscesach wywarła niesłychane wrażenie w całym kraju. Zachodzi obawa, by wobec podniecenia umysłów sensacyjną wiadomością, nie doszło w innych miejscowościach do masowego niszczenia kościołów i klasztorów. Władze wydały odpowiednie zarządzenia ochronne.

Pierwszy kościół zapłonął w miejscowości Santurce koło Bilbao. Zrazu nic nie zapowiadało tak niezwykłych ekscesów. Wielki wiec robotników w zamkniętej sali odbywał się zupełnie spokojnie.

Nagle jednak, pewien oficer, zwolennik monarchji, wpadł do sali obrad i zaczął strzelać. Robotnicy w panice rozpierzchli się. Po chwili zawstydzili się swego tchórzostwa i poszli szukać sprawcy rozpędzenia wiecu. Oficera odnaleziono w jego prywatnem mieszkaniu. Rozpoczęło się kilkugodzinne oblężenie, gdyż oficer bronił się, strzelając do robotników z karabinu wojskowego i z rewolweru. Ogółem oficer ten oddał blisko 100 strzałów, raniąc ciężko 2 robotników, a lżej kilku Wreszcie tłum wyłamał drzwi, ale oficer zdołał zbiec.

Robotnicy, rozgniewani rozpędzeniem wiecu, daremnem oblężeniem oficera i stratami w rannych, ruszyli tłumą na kościół i podpalili go. Na ratunek przybyła straż pożarna i wielu mieszkańców. Robotnicy wycofali się i nie przeszkadzali w ratowaniu, to też kościół spłonął tylko częściowo.

Na wieść, że płonie kościół w Santurce, tłum podpalił jeszcze dwa kościoły w Moncana Alfara del Ptriaria i w Mazar Rochs. Starożytny kościół w Moncana spłonął prawie doszczętnie, gdyż tłum nie pozwolił go ratować. Kościół w Mazar zdołano uratować.

Nie mów, że jest źle. Narzekać potrafi każdy. Bądź człowiekiem czynu, jak przystało na Polaka. Zapisz się do Ligi Morskiej i Kolonjalnej i dąż z nią do lepszego jutra.

Sekretarjat częstochowskiego Oddziału Ligi Morskiej i Kolonjalnej mieści się w kancelarji Szkoły [illegible] - Przemysłowej Aleja Wolności 17 i przyjmuje zapisy na członków od godz. 17 i pół do godz. 19 i pół.

Projekty rządowe i wnioski w Sejmie.

WARSZAWA. Do Sejmu wpłynęły następujące rządowe projekty ustaw: o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorjalnego, w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o ewidencji i kontroli ruchu ludności, o funduszu obrotowym reformy rolnej, o ustroju szkolnictwa oraz zakładach naukowych i wychowawczych.

Klub Narodowy zgłosił wniosek, żądający wstrzymania wykonania uchwał Rady Ministrów, dotyczących zniesienia 20 powiatów, a Klub Stronnictwa Ludowego w sprawie umorzenia pożyczek, zaciągniętych przez rolników z funduszów państwowych, administrowanych przez Państwowy Bank Rolny.

P. Lieberman wycofał się...

Sąd umorzył sprawę przeciwko Związkowi Legjonistów.

WARSZAWA. Wczoraj na wokandzie sądu apelacyjnego, któremu przewodniczył sędzia Dulski, znalazła się sprawa z oskarżenia p. Hermana Liebermana (PPS. CKW.) przeciwko zarządowi Zw. Legjonistów, którym p. L. zarzucał oszczerstwo.

Sprawa wynikła przed dwu laty. P. Lieberman dopuścił się obrazy ówczesnego ministra sprawiedliwości, p. Stanisława Cara w dwóch artykułach, zamieszczonych w organach pepeesowskich.

Pos. Car powierzył sprawę zastępcom honorowym: gen. Krzemieńskiemu i adw. Rzepeckiemu, którzy stwierdzili, że p. L. nie reagował na obrazę i sporządzili jednostronny protokół.

W związku z tem zarząd Zw. Legjonistów, postawił p. Liebermana poza nawiasem ludzi honoru. P. Lieberman zaskarżył wyżej wymienionych do sądu o zniesławienie. Sąd uniewinnił oskarżonych.

P. Lieberman zaapelował, ale w dniu wczorajszym złożył sądowi oświadczenie na piśmie, iż wycofuje akt oskarżenia, gdyż uważa, że w tych warunkach nie może żądać satysfakcji od oskarżonych. Zaznacza przytem, iż wyrok pierwszej instancji uważa za niesłuszny.

Wobec tego Sąd Apelacyjny sprawę umorzył.

DŹWIĘKOWY TEATR „ODEON" II-ga ALEJA 27

DZIŚ! Pierwszy dźwiękowy przebój hiszpański!

Dramat gorących namiętności, sławy, miłości i poświęcenia pod tytułem:

BŁĘDNE OGNIE W BUENOS AIRES

Akcja toczy się pod pięknem niebem Argentyny w Buenos Aires. Film wykonany przez najwybitniejsze gwiazdy hiszpańskie. W rolach głównych: **Zofja BOZAN, G. GUZMAN, C. GARDEL.**

NAD PROGRAM: **Aktualności Dźwiękowe Paramountu** oraz **„DARMOZJADY"** Groteska rysunkowa Fleischera.

Ceny miejsc od 1 złotego. — — — — Ostatni seans o 9.30 wieczorem.

Ułaskawienie p. Kosmowskiej

WARSZAWA. — P. Prezydent Rzplitej podpisał wczoraj akt łaski w stosunku do b. posłanki z klubu „Wyzwolenia", p. Ireny Kosmowskiej, która, jak wiadomo, skazana została prawomocnym wyrokiem na pół roku więzienia za obrazę władz. Ułaskawienie nastąpiło na wniosek ministra sprawiedliwości. P. Kosmowska miała wczoraj rozpocząć odsiadywanie kary.

Okropna burza nad Irlandją.

Wylewy rzek, śnieżyca i grad. Kościół pod wodą.

DUBLIN. W całej Irlandji panują niezwykle warunki atmosferyczne. Nad krajem sroży się nienotowana od lat wichura, powodująca niezwykle wzburzony stan morza dookoła wyspy. Nawet pośpieszne parowce, utrzymujące stały ruch pasażerski pomiędzy Irlandją a Anglją, docierają do portów z opóźnieniem, z trudem torując sobie drogę poprzez olbrzymie fale. Kilka drobniejszych statków uległo rozbiciu. Wewnątrz kraju spadły ulewne deszcze, powodując wylew rzek, miejscami przeciągają burze gradowe i śnieżyce. Mnóstwo drzew zostało wyrwanych z korzeniami. W jednem z hrabstw zachodnich kościół parafjalny znalazł się cały pod wodą.

Krwawy dramat wśród emigrantów polskich

PARYŻ. Onegdaj w Lille na tle zemsty robotnik polski Józef Grenda, lat 35, wystrzałem z rewolweru położył trupem rodaka, 39-letniego Jana Jabłońskiego, oraz zranił ciężko kochankę jego, Karolinę Lichotę, lat 25. W chwili przybycia policji Grenda, który znajdował się w pokoju swym na 2 piętrze, wyskoczył przez okno, doznając pęknięcia czaszki. Przewieziono go do szpitala Zbawiciela wraz z ranną Karoliną Lichotą, której stan zdrowia budzi bardzo poważne obawy. Zwłoki Jabłońskiego przewiezione zostały do prosektorjum.

Wojna chińsko-japońska.

Wojska japońskie zajęły kilka nowych prowincyj. Agitacja komunistyczna wśród Chińczyków.

LONDYN. Wojska japońskie doszły już do granicy Mongolji wewnętrznej.

Japończycy zajęli miasto Tung Ljao, położone na granicy Mandżurji i Mongolji, końcową stację kolei Tahu Szan-Tung Ljao, będącej odnogą pekińsko-mukdeńskiej linji kolejowej.

Pod Tung Ljao wojska japońskie zetknęły się po raz pierwszy z wojskami mongolskiemi.

Według doniesień japońskich, spotkanie to miało charakter przyjazny, Mongołowie powitali okupację japońską życzliwie.

Należy zaznaczyć, że w Mongolji wewnętrznej działa ataman Siemionow, który organizuje w tym kraju ruch niepodległościowy wyraźnie sympatyzujący z Japonją.

Jednocześnie wojska japońskie posuwają się z Szan Haj Kuanu w kierunku Dżeholu, miasta położonego w Mongolji.

Według dopiesień chińskich, niepodległa republika mandżurska, która ma być ogłoszona w początkach lutego, ma objąć nietylko trzy prowincje mandżurskie: Giryn, Mukden i Hel Lunk Jang, lecz także prowincję Dżenol, która stanowi część Mongolji Wewnętrznej. (ATE).

Komunistyczne kursy dla instruktorów w lochach Charbinu.

CHARBIN. W ostatnim czasie agitacja komunistyczna wśród Chińczyków ogromnie wzrosła. Komuniści rozpowszechniają wśród ludności proklamacje, wzywające do zbrojnej walki z Japończykami, Europejczykami, kapitalistami i do urządzania rozruchów.

Według miejscowej gazety japońskiej „Charbin Cusus" zakupił komintern w pobliżu urzędu kolei wschodnio-chińskiej dom, w którym wykopano lochy i założono arsenał komunistyczny. Nocami odbywają się w lochach kursy dla instruktorów.

W czasie ich trwania otacza dom straż, złożona z 200 dobrze uzbrojonych komsomolców, gdyż od czasu konfliktu japońsko-chińskiego ZSSR. czuje się na Dalekim Wschodzie bardzo niepewnie, utraciwszy obecnie wszelkie szanse odzyskania pierwotnego stanowiska w Mandżurji. W Mandżurji, nastąpiło zamknięcie filji partji Kuomintangu.

Z różnych stron

w kilku wierszach.

— W Łucku odbyło się walne zebranie członków ukraińskiego klubu Ridnej Chaty, na którem podkreślono, że lojalna twórcza praca dla Polski, leży w płaszczyźnie poczynań społeczeństwa ukraińskiego.

— Aresztowani w Czechach terroryści ukraińscy nie są sprawcami mordu ś. p. Hołówki, większość rzeczywistych uczestników mordu truskawieckiego znajduje się w rękach władz i przebywa w więzieniu drohobyckiem.

— Sąd doraźny w Baranowiczach skazał na śmierć przez powieszenie szpiega Aleksandra Mordę, zaś jego wspólników Michała Kozakiewicza, Sergjusza Ardzieja i Borysa Koryca na bezterminowe ciężkie więzienie.

— W Nasielsku ujęła policja sprawcę straszliwego morderstwa w Jabłonnie, Chmielewskiego, którego przewieziono do Warszawy.

— W Poznaniu zastrzelił niejaki Leon Piotrowski swego szwagra Józefa Jerzykowskiego, z którym wszczął sprzeczkę, a następnie bójkę. Piotrowski oddał się dobrowolnie w ręce policji.

— We wsi Białobrzegi pod Tomaszowem Mazowieckiem do mieszkania Macieja Krzyżanowskiego stargnęło oknem dwóch opryszków, którzy dokonali gwałtu na jego umysłowo chorej siostrze, poczem zbiegli. Policja ujęła zbrodniarzy.

— Liczba bezrobotnych w Wiedniu, pobierających zasiłki, wynosiła w pierwszej połowie stycznia b.r. 121.700 osób.

DŹWIĘKOWY KINO-TEATR „Nowości"

Od niedzieli i dni następnych.

Dzieje męczeństwa narodu polskiego w czasie niewoli rosyjskiej, osnute według prawdziwego zdarzenia p.t.

Sztabskapitan Gubaniew

w wykonaniu najlepszych artystów scen polskich **Adolf Dymsza, Paweł Owerło, Lili Liana, Jur Szeliga** i inni. Pułkownik Gubaniew „Krwawy Sztabskapitan" **Edmund Nebel.**

Cukiernia A. Błaszczyński

z dniem 20 stycznia

Ceny zniżone o 20%

GABRJEL BERNARD.

RYCERZE SZATANA

ROMANS. 123)

Na rozkaz Manfreda dozorca pozostał w korytarzu. Po chwili oboje wyszli i hrabia zaprowadził kobietę na przód samolotu. Musieli się udać do „okrągłego pokoju", gdzie można bezpiecznie rozmawiać.

Patryk Oriel i jego towarzysze nie dosłuchali nawet do końca i rzucili się do kabiny, nazwanej przez dozorcę okrągłym pokojem. Było to małe pomieszczenie o formie półokrągłej, zazwyczaj stojące pustką, używane na skład rzeczy i rozmaitych rupieci.

Satanas otworzył drzwi od tej kabiny i zetknął się oko w oko z Manfredem. Jedno spojrzenie przekonało wszystkich, że Manfredo był sam.

— Gdzie ona jest? — spytał Satanas.

Manfredo zwlekał z odpowiedzią. Twarz jego zdradzała z trudem hamowane poruszenie. Wszystkich ogarnął jakiś niewytłomaczony lęk. Satanas ponowił pytanie:

— Gdzie ona jest?

— Niema jej już na Satanasie II — odparł powoli Manfredo.

Patryk Oriel i jego towarzysze uczuli dreszcz przerażenia. Goldi mówił dalej:

— Nikt z was nie zdobyłby się na ten czyn niezbędny. Pan, Satanasie, pozwoliłbyś jej żyć, bo masz wielką duszę. Wy dwaj, Olivierze i Breautierze, pojmując doskonale, jak strasznemi skutkami grozi nam wszystkim miłosierdzie Patryka Oriela nie mielibyście odwagi powstrzymać jego gestu, podyktowanego przez wielkie serce, aczkolwiek, wiem o tem napewno, w tem sercu nie byłoby dla tego potwora nic, prócz pogardy i wstrętu.

— Wreszcie... — jesteście Francuzami, ludźmi, u których humanitaryzm idzie często wbrew najważniejszym, najbardziej żywotnym interesom. Szczęściem dla nas wszystkich jest to, iż ja mam w sobie krew wielkich Włochów z epoki Odrodzenia, którzy potrafili, w razie potrzeby, być bezwzględnymi.

— A dziś należało być bezwzględnym!...

— Cieszcie się, przyjaciele, że Włoch Manfredo Goldi znalazł się tu między wami, uzbrojony w całą swą nienawiść i zgładził istotę, będącą uosobieniem zbrodni i zła, powodem cierpień jego i waszych...

Pośrodku okrągłej kabiny znajdowała się klapa w podłodze, którą otwierano dla wyrzucania śmieci.

Hrabia Goldi wprowadził Wierę Michajłownę na środek pokoju i nacisnął sprężynę... Satanas II znajdował się wówczas na wysokości 3 tysięcy metrów nad tyrolskiemi Alpami...

Po ostatnich słowach Manfreda zaległo ciężkie milczenie. Instynktownie każdy zapragnął się oddalić z „okrągłego pokoju".

— Prawie nie cierpiała — wyrzekł jeszcze Manfredo. — Przebiłem ją sztyletem. Zrzuciłem w przestrzeń już tylko trupa.

Silny skurcz na twarzy Oliviera, zdradzający, iż otrzymuje informację telepatyczną odwrócił na chwilę myśli od tragicznej opowieści Manfreda Goldi.

— To od Joba — Olivier. — Leander Biche odnalazł panią de Varneze i jej towarzyszy żywych i zdrowych. Pawilon nie spłonął, a korzystając z ogólnego zamieszania, udało im się z łatwością uciec.

Powyższa wiadomość przyniosła wszystkim uczucie ulgi. Olivier zapytał jeszcze, czy przyczyna pożaru została wykryta, na co otrzymał odpowiedź przeczącą. Nikomu wszak nie mogło przyjść do głowy, to co podejrzewała Wiera Michajłowna i zabrała ze sobą na tamten świat. Nie było to nawet podejrzenie, lecz zupełna pewność. Wiera zgadła, że przed swą ucieczką Narwa ustawił machinę piekielną połączoną z mechanizmem zegarowym, która o okreś lonej godzinie miała wzniecić pożar w głównym budynku Lilienburga.

Machina ściśle wypełniła swoje zadanie.

XXXV.

W KILKA MIESIĘCY PÓŹNIEJ.

Upłynęło kilka miesięcy.

Straszliwa organizacja, stworzona i kierowana przez Durgany'ego i Narwę rozpadła się natychmiast po pożarze głównej kryjówki i zniknięciu obu szefów, z którymi nikt nie wiedział, co się stało. Ci, co ocaleli z klęski, jak naprzykład Oskar Brand i Ebertur, nie byli ludźmi tej miary, by móc wskrzesić „towarzystwa międzynarodowego szpiegostwa", którego egzystencja była możliwa jedynie przy poparciu Durgany'ego i Narwy, przynajmniej jednego z nich. Uratowani z płomieni, jak również wszyscy pomocnicy szajki we Francji i zagranicą, pośpieszyli wycofać się ze wszystkiego i siedzieli jak myszy pod miotłą.

Wkrótce po spaleniu rzekomego sanatorjum Ebertura, jedno z poważniejszych pism francuskich otrzymało od osoby stojącej blisko Oliviera de Chermoize, szereg cennych dokumentów i ogłosiło rewelacje, dotyczące działań szajki Durgany'ego. Zawdzięczając towarzyszom Satanasa i jemu samemu, który uczynił dla Breautiera to, czego byłby każdemu innemu odmówił, tajne stowarzyszenie szpiegowskie przestało istnieć, Breautier mógł więc powrócić do życia politycznego i sięgnąć po władzę.

(d. c. n.)

Dźwiękowe „GRAND-KINO“

Ostatnie dwa dni! — Pierwszy polski 100-procentowy dźwiękowiec według powieści **ELIZY ORZESZKOWEJ**

„CHAM” z asami polskiej kinematografji: **Krystyną Ankwiczówną** — w roli Franki, **Mieczysławem Cybulskim** w roli Pawła („Cham“) oraz **Cz. Skonieczrym, M. Chaveau, I. Carnero i innymi.**

Nad program: **Dźwiękowy przegląd wydarzeń światowych oraz Zawody hokejowe o Mistrzostwo Świata w Krynicy.**

Passe-partout i bilety ulgowe nieważne. Początek seansów o g. 5, w soboty i niedzielę o 4 po poł. — **Ceny miejsc niepodwyższone -- Krzesło od 1 zł.**



Firestone

Zapomnisz o kryzysie!

po zainstalowaniu radjoodbiornika zakupionego najtaniej i na najdogodniejszych warunkach w firmie:

Biuro Techniczne i Elektrotechniczne

„UNION“ Sp. z ogr. odp.

Aleja 14, telef. 7-70.

Żyrandole, żelazka i piecyki elektryczne, opony samochodowe „Firestone“, łożyska kulkowe S.R O. oraz wszelkie artykuły elektrotechniczne i techniczne.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Czwartek 21 stycznia: Agnieszki P. M.
Wschód słońca: g. 7.34 Zachód 16.01

Nocne dyżury aptek.

W nocy z środy na czwartek: Nowy Rynek, Kościuszki.

W nocy z czwartku na piątek: St. Rynek, Kordeckiego.

Uroczystość Jordanu. Wczoraj donosiliśmy już krótko o uroczystości Jordanu, według obrządku grecko-katolickiego, dla żołnierzy tegoż wyznania, pozostających na służbie w garnizonie częstochowskim. U wejścia na dziedziniec kościelny św. Jakóba ustawiono piękny ołtarz, przy którym proboszcz wojskowy wyznania grecko-katolickiego przy D.O.K. Łódź, ks. Ilkow odprawił uroczyste nabożeństwo; czynności ministrantów pełnili żołnierze, oraz asystował śpiewak cerkiewny. Na wielkim placu magistrackim ustawiło się czworobokiem wojsko: kompanja szkoły podoficerów piechoty ze sztandarem i orkiestrą 27 p. p. na czele, dalej żołnierze piechoty wyzn. gr.-kat. bez broni, artylerzyści 7 p. a. p. i 4 p. a. c., oraz kilka armat artylerji polowej. Przy ołtarzu dowódcy poszczególnych formacyj, pp.: ppłk. Czapliński, ppłk. Kapciuk, dowódca 7 p.a.p., dowódca dyonu 4 p.a.c. i korpus oficerski. Zarząd miasta zastępował komisarz rządu, p. Mazur. Podczas nabożeństwa śpiewał na głosy chór męski i przygrywała orkiestra 27 p. p.

W skupieniu, cechującem uroczysty nastrój, wysłuchano nabożeństwa, podczas którego wojsko prezentowało broń kilkakrotnie, oddając hołd Najwyższemu. Nastrój panował szczególny, — przypomniały się nam niedawne jeszcze czasy, kiedy na tem samem miejscu rosyjscy zaborcy urządzali podobne obchody, a dziś, w wolnej, tolerancyjnej Polsce, szanującej swobodę każdego obywatela, żołnierzowi polskiemu, wyznania grecko-katolickiego danem jest swobodnie zanosić modły przed Tron Boski.

Podniósł to też w wygłoszonem po nabożeństwie kazaniu ks. Ilkow, mówca złotousty, nawiązując do odwiecznych tradycyj, jakiemi Polska żyła i żyje, nikomu nie odmawiając prawa do wyznania jego religji. Słowa kaznodziei, wypowiedziane do szarej braci żołnierskiej, z serca kapłana-patrjoty, wywarły głębokie wrażenie.

Po kazaniu odbyła się defilada, którą przyjmował p. ppłk. Czapliński w otoczeniu korpusu oficerskiego, komisarza rządu p. Mazura, komendanta Straży Ogniowej, radcy Serednickiego, dr. Parnowskiego, naczelnika miejskiego wydziału zdrowia, ks. kapelana Żelaznowskiego i innych. Prasę zastępował red. „Słowa“ Purwin. Dziarsko, w takt marsza, odegranego przez wytrawną orkiestrę 27 p. p., przemaszerowali nasi chłopcy, udając się następnie do koszar. Z racji święta Jordanu żołnierze wyznania grecko-katolickiego zwolnieni zostali w tym dniu od zajęć.

Nie będzie dodatku miejskiego do podatku za energję elektryczną. Wczoraj o godz. 19-ej, jak zresztą kilkakrotnie zapowiadaliśmy odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady Przybocznej kierownika Tymcz. Zarządu Miasta, zwołane celem ustalenia podatku miejskiego od 10-procentowego podatku od prądu elekrycznego. Jak donosiliśmy w numerze wczorajszym naszego pisma, Częstochowie przysługiwało prawo pobierania 2,5 proc. od podatku państwowego, lecz Rada Przyboczna, nie chcąc jedynie dzięki nadmiernemu obciążeniu naszego społeczeństwa, przysporzyć kasie miejskiej dochodów, przysparzając ludności i tak dość wielkich kłopotów finansowych, zrzekła się podatku miejskiego.

O pomieszczenie dla sądów. W myśl otrzymanych przez komisarza rządu, p. Mazura zleceń Ministerstwa Sprawiedliwości, w związku z projektowanem dogodniejszem rozmieszczeniem sądów okręgowego, grodzkiego, pracy i prokuratury, powołana została komisja administracyjno-techniczna, do której wejdą przedstawiciele sądownictwa, starostwa i miasta.

Komisja ta odbędzie w sobotę, 23 b. m., o godz. 10 rano posiedzenie w gabinecie prezesa Sądu Okręgowego, celem porównania dotychczasowych i projektowanych lokali dla wspomnianych sądów, oraz zbadania istotnych potrzeb w tym kierunku.

Ze strony miasta weszli do tej komisji p. p.: mec. Bogobowicz (członek Rady Przyb.), inż. Wieczorek i st. ref. L. Anczykowski.

Rada Nadzorcza nad szkolnictwem zawodowem. Na ostatniem posiedzeniu Rady Przybocznej Kierownika Tymczasowego Zarządu Miasta wybrano trzech przedstawicieli gminy m. Częstochowy, jako członków Rady Nadzorczej nad miejskiemi publicznemi szkołami dokształcającemi zawodowemi. Członkami Rady zostali pp.: Zdzisław Widera, Zygmunt Bogusławski i Franciszek Lula. Jako przedstawiciele przemysłu i handlu weszli do tejże Rady pp.: dyrektor Henryk Stalens, prof. Stefan Jarzębiński i Piotr Debski.

Pociąg Warszawa— Zakopane. Jak się dowiadujemy, pociąg pośpieszny nr. 3 Warszawa — Zakopane przez Częstochowę, który miał zostać uruchomiony na czas od 23 bm. do 6 lutego, odchodząc z Warszawy o godz. 21.05 będzie kursował jedynie w sobotę 23 bm., poczem zaś od 30 bm. do 6 lutego codziennie.

Pociąg nr. 4 — Zakopane — Warszawa, przybywający do Warszawy o godz. 9.30 odjedzie z Zakopanego jedynie w niedzielę 24 bm., poczem zaś od 31 bm. do 7 lutego włącznie kursować będzie codziennie.

Konferencja zarządów kół Z. P. M. P. „Orlę“. W niedzielę, 17 bm. o godz. 10 rano w lokalu przy ul. Małej 23 odbyła się konferencja Zarządów Kół Z. P. M. P. „Orlę“ okręgu Częstochowa. Konferencję zagaił prezes p. J. Sniady, sekretarzował p. Z. Zawierucha.

Stosownie do pukt. 2 porządku dziennego przedstawiciele poszczególnych kół zdali sprawozdanie z działalności w swoich ośrodkach. Ze sprawozdań oraz ożywionej dyskusji, jaka się wywiązała nad sprawozdaniami, wynika, że „Orlę” na terenie okręgu rozwija się pomyślnie.

W dalszym ciągu konferencji p. Sliwiński kier. działu kulturalno-oświatowego przy Z. O. wygłosił referat na temat „Znaczenie sekcyj kulturalno-oświatowych w organizacji” jak również kier. działu prasowo-propagandowego p. Główczyński wygłosił krótkie przemówienie o znaczeniu prasy i jej oddziaływaniu na kształtowanie charakteru prac organizacyjnych.

Po krótkiej dyskusji nad wygłoszonemi referatami i szeregu wniosków przesłanych do wykonania zarządowi okręgowemu — konferencję zakończono.

Ze Związku Strzeleckiego.

Odprawa referentów oświatowych.

W niedzielę, 17 stycznia r. b. w lokalu Związku Strzeleckiego w Częstochowie odbyła się odprawa dla referentów oświatowych Związku, z poszczególnych oddziałów pow. Częst. w liczbie 32.

Na odprawie byli obecni z władz Związku Strzeleckiego: 1) prezes Zarządu Powiat. Z. S. dr. Jan Skotnicki; 2) kapitan Józef Filar — komendant 27 Obwodu Związku Strzeleckiego, 3) kapitan Józef Ptaszyński — komendant powiatowy Z. S. 4) zastepca insp. szkol. p. Roman Bień — referent powiatowy wych. obywat. Z. S.

Przed rozpoczęciem referatu prezes powiatowy Z. S. dr. Skotnicki przywitał w krótkich słowach uczestników odprawy, podkreślając ich zasługi, położone na polu wychowania obywatelskiego, które Związek Strzelecki wysuwa obok przysposobienia wojskowego, na pierwsze miejsce.

Komendant powiatowy Z. S. kap. J. Ptaszyński stwierdza, że historja narodów daje nam dowód, iż duże armje na polu bitwy były zwyciężane przez znacznie mniejsze liczebnie i gorzej wyćwiczonego nieprzyjaciela, ponieważ prócz siły fizycznej, uzbrojenia i wyszkolenia żołnierza — rozstrzyga jeszcze jego duch. —Dlatego też Związek Strzelecki — poza wyszkoleniem wojskowem, musi wpajać w swych członków ducha obywatelskiego, aby w razie potrzeby każdy strzelec był gotów oddać życie — w obronie Rzeczypospolitej Polskiej.

P. Bień, referent powiatowy Związku Strzeleckiego zagaił referat i przystąpił do omówienia programu pracy wychowania obywatelskiego, na okres kwartalny w poszczególnych oddziałach Związku Strzeleckiego, który obejmuje: historję Związku Strzeleckiego, prawo strzeleckie, pracę Zw. Strz. dla Państwa, przysposobienie rolne, życie świetlicowe i ogniskowe, chóry i teatry, hygienę, pomoc sanitarną, zakładanie bibljotek w oddziałach, prenumeratę pism oświatowych i czytanie ich przez młodzież.

Do wytycznego programu p. Bień wydał potrzebne podręczniki wszystkim referentom, które ułatwią pracę oświatową i będą wskazówką do zrealizowania nakreślonego programu.

Kapitan Filar komendant 27 Obwodu Z. S. apelując do referentów oświatowych, aby praca oświatowa w oddziałach została zrealizowana i prowadzona z całem zamiłowaniem i poświęceniem, by każdy członek znał ideję Związku Strzeleckiego, o jego potęgę i cel, wskazał, iż należy dążyć do tego, aby Związek Strzelecki stał się społeczną armją obrony Państwa i jego mocarstwowej rozbudowy, tak jak przed wojną światową miał Związek Strzelecki za zadanie wywalczenie niepodległości Państwa Polskiego pod wodzą swego komendanta Józefa Piłsudskiego, tak dziś Związek Strzelecki jest spadkobiercą utrzymania w całości wytycznych granic bagnetem młodege żołnierza polskiego.

Po wyczerpaniu programu p. Bień podziękował wszystkim referentom oświatowym za pracę, jaką pokładają dla dobra ogólnego, jak również życzy osiągnięcia dobrych rezultatów szarej braci strzeleckiej.

Zebranie Z. P. O. K. Zarząd Związku Pracy Obywat. Kobiet zawiadamia członkinie, że zebranie ogólne odbędzie się w czwartek, 21 bm., o godz. 19-tej w lokalu przy Alei Nr. 31

„Dzikuska“ w Teatrze na dożywianie biednych dzieci. W czwartek 21 b. m. o godz. 19-ej zostanie odegrana w Teatrze kameralnym „Dzikuska” po cenach znacznie zniżonych. Czysty zysk z przedstawienia jest przeznaczony na dożywianie najbiedniejszych dzieci szkoły powszechnej nr. 14. W czasie przerw przygrywać będzie orkiestra 27 p. p. Społeczeństwo niewątpliwie poprze ten piękny cel przybywając na przedstawienie.

Oszuści osiądą na Zawodziu. „Że oszuści się radzą choć ich nikt nie sieje, stare to dzieje”. Pp. Zygmunt Brzeziński (Bociania 15), Teodor Duchniak (Krusowicka 62) i Bronisław Nowak (Dąbrowskiego 6) należą do tej kategorji ludzi, co to nie orzą nie sieją a plon zbierają. Niejednokrotnie już pisaliśmy o oszukańczej grze w „trzy karty” i cukierki t. zw. „para nie para”, do której rzezimieszki wciągają naiwnych przechodniów ogałacając ich z posiadanego, nieraz w pocie czoła zapracowanego grosza. Policja spisała doniesienie na wspomnianych trzech opryszków. Poniosą oni zasłużoną karę.

Czyje rzeczy? W 1 ym komisarjacie p.p. jest do odebrania, znaleziony krążek pakunków gumowych, który można odebrać za uprzedniem udowodnieniem własności w ciągu najbliższego tygodnia.

— **Kradzieże.**

— Z podwórka przy ul. N. M. P. 29 skradziono p. Janowi Ciurze, zam. we wsi Brzeziny, gm. Huta Stara rower, wartości 80 złotych.

— P. Piotrowi Jandzie (św. Barbary 77) z niezamkniętej komórki skradziono 2 króliki i 2 koguty, wartości 15 złotych.

— Za pomocą wyrwania skobla, nieznani sprawcy dostali się do piwnicy p. Janusza Gliklicha (Garncarska 70) i skradli mu 210 kg. jabłek wartości 170 złotych.

— Nieznany złodziej skradł p. Władysławowi Wicińskiemu, zam. w Olsztynie z przed straganu na Starym Rynku rower firmy „Zajfryd“, wartości 100 zł.

— Z wozu p. Pinkusa Wdowińskiego, zam. w Zawierciu, skradziono na Starym Rynku 50 kg. śliwek suszonych, wartości 30 złotych. Dochodzenie ustaliło, że kradzieży dokonała niejaka Stanisława Sapiecha, zam. w barakach miejskich. Od złodziejki odebrano skradzione śliwki.

Kino-Teatr „MUZA” Aleja 43

Dziś i dni następne.
Bogusław Samborski, Betty Aman, Z. Pogorzelska, Kazimierz Krukowski, Dymsza, Bodo w obrazie p.t.

NIEBEZPIECZNY ROMANS

Nad program TYGODNIK FILMOWY

Szczegóły w afiszach.

Biuro Dzienników i Ogłoszeń

„RENOMA“

wł. MARJAN ŻUKOWSKI

Częstochowa, Aleja Nr. 21, telefon 448

PRZYJMUJE: Ogłoszenia do wszystkich pism krajowych i zagranicznych.
POLECA: Dzienniki i czasopisma krajowe i zagraniczne.
SPRZEDAJE: Wyroby tytoniowe, papierosy, oraz znaczki stemplowe, pocztowe, weksle i t. p.
OBSŁUGA SZYBKA i SOLIDNA.

Potrzebni chłopcy do rozsprzedaży Słowa Częstochowskiego

Zgłaszać się do Administracji ul. Panny Marji 32.

Nadesłane.

Sprawa karna przeciwko właścicielom fabryki mebli giętych K Wünsche i S-ka w Radomsku.

Wobec znacznego zadłużenia fabryki mebli giętych K. Wünsche i S-ka na początku 1929 r. p. Ryszard Cypel z Częstochowy mianowany został dyrektorem-prokurentem wspomnianej fabryki przez wszystkich bez wyjątku spółwłaścicieli wymienionej firmy, oraz przy aprobacie Banku Francusko-Polskiego w Częstochowie, jako największego kredytora fabryki mebli giętych K. Wünsche i S-ka. Zadaniem p. Cypla było uzdrowienie stanu materjalnego fabryki, będącej przed rozpoczęciem działalności p. Cypla nad brzegiem przepaści.

Pod sprężystem kierownictwem mianowanego dyrektora, tenże w stosunkowo krótkim czasie spłacił, poza nieznacznem saldem należności bankowe i inne, a współwłaściciele firmy K. Wünsche i S-ka w „dowód wdzięczności", zaaranżowali z robotnikami fabryki zmowę w kierunku wydalenia dyrektora w celu osiągnięcia korzyści majątkowych, wypływających z kontraktu, zawartego przez dyrektora fabryki z jednej, a jej właścicielami z drugiej strony.

Zmowa, jak opiewa akt oskarżenia, dokonaną była w dniu 2 października 1930 r. zapomocą gróźb popełnienia gwałtownego zamachu na osobę dyrektora przez tłum robotników i robotnic fabryki K. Wünsche i S-ka w Radomsku, tudzież za pomocą gwałtu na osobie dyrektora ze strony tegoż tłumu przez szarpanie go i pozbawienie możności opuszczenia fabryki.

W tych warunkach dyrektor zmuszony był zrzec się pod terorem dobrodziejstw kontraktowych na wyraźne żądanie współwłaścicieli firmy, po parte przez tłum.

Pretensje materjalne p. dyrektora Cypla, poza sprawą karną, są znaczne, a prolog ich rozpoczyna się przy epilogu sprawy karnej, odbyć się mającej w dniu 22 stycznia r. b. na sesji wyjazdowej do Radomska, Sądu Okręgowego w Piotrkowie przeciwko: Ksaweremu Wünsche, Hermanowi Witte i Edwinowi Witte, oskarżonym z paragrafów 51 i 590 k. k.

Sprawa wśród szerokich sfer społeczeństwa wywołała duże zainteresowanie, ze względu na jej niezwykłe tło.

W imieniu dyrektora Cypla popierać będzie powództwo adwokat Wacław Wałosiński z Piotrkowa, bronić zaś będzie adwokat Różycki, także z Piotrkowa Trybunalskiego.

Z KRAJU.

Obfite gazy w szybie „Małopolska".

Podczas wiercenia szybu naftowego „Józik" w Borysławiu, własności koncernu „Małopolska", natrafiono na głębokości 1417 metrów na obfite gazy, wydobywające się z szybkością 1375 metrów sześciennych na sekundę.

Ordonówna żąda 89 tys. zł. za wypadek na szosie wilanowskiej.

W wydziale cywilnym sądu okr. w Warszawie znalazła się sprawa z powództwa b. artystki rewjowej. p. Hanki Ordonówny (Pietrusińskiej-Tyszkiewiczowej), która latem ub. roku, jadąc z p. Migową autem uległa wypadkowi, doznając okaleczenia. Katastrofa wydarzyła się wskutek braku nadzoru nad ludźmi, którzy w tym czasie zajęci byli ścinaniem topoli przydrożnych.

Jedna właśnie z podciętych topoli zwaliła się całym ciężarem na auto p. Ordonówny.

Jadące panie doznały obrażeń ciała przyczem auto uległo znacznemu uszkodzeniu.

W związku z tem p. Ordonówna wystąpiła przeciwko wydziałowi powiatowemu sejmiku warszawskiego, domagając się wypłaty odszkodowania w sumie 89.000 zł.

Na rozprawie przedstawiciele sejmiku zgłosili ekscepcję, uważając, iż skarga p. O. winna być skierowana przeciwko warszawskiemu Związkowi Komunalnemu. Sąd uznał jednak w danym wypadku winę sejmiku i w celu ustalenia okoliczności postanowił zbadać świadków.

KINO-TEATR ATLANTIC Ogrodowa 26

Od środy 20 do piątku 22 stycznia 1932 r.

Dramat intymnych przeżyć dwojga zakochanych w 10-ciu aktach p.t.

KOCHANKOWIE

w rolach głów.: **V. Banky i R. Colman**

Ponadto komedje w 6 aktach

BOBUŚ SIĘ UCZY i w paszczy krokodyla

Ceny miejsc: III miejsca 50 gr., cały parter 0.80 gr., balkon 1 zł., loże 1.20 i 1.50

Siekierami chcieli wywalczyć spadek.

Trzy trupy w bestjalskiej walce.

W rodzinie Brujaków, zamieszkującej we wsi Załużu na Wołyniu, od dłuższego czasu trwał ostry spór na tle podziału gruntów.

Onegdaj bracia Leon i Lucjan Brujakowie, pracując na podwórzu swej zagrody, zauważyli zbliżającą się zdaleka grupę włościan, z Janem i Andrzejem Brujakami na czele.

Na ucieczkę nie było już czasu, bracia więc przygotowali się na spotkanie gromady. Istotnie przybysze wtargnęli na podwórze i otoczywszy braci Brujaków kołem, zaczęli ich obsypywać wyzwiskami, w czem szczególnie celowali Andrzej Brujak i jego syn Jan.

W pewnej chwili znany ze swej niepospolitej siły Jan Brujak rzucił się z siekierą na swego krewniaka Lucjana, ten jednak uskoczył w bok i zkolei zadał straszny cios trzymaną w ręku siekierą napastnikowi, kładąc go trupem na miejscu.

Widząc to ojciec zabitego i przybyli z nim chłopi rzucili się gromadą na dwóch Brujaków i zawrzała straszliwa walka na siekiery.

Oczywiście, wobec przeważającej siły obaj bracia Brujakowie zostali w bestjalski sposób zamordowani.

Władze policyjne, po przybyciu na miejsce, znalazły tylko straszliwie zmasakrowane ich zwłoki. Natychmiast wszczęte dochodzenie doprowadziło do szeregu aresztowań.

Zbrodniarzy, zakutych w kajdany, odstawiono pod silną eskortą do więzienia.

Straszna walka o życie.

Jezioro Dolskie na Polesiu było w tych dniach widownią groźnego dramatu. Z osady Biały Kamień wyjechały na połów ryb 2 łodzie z 4-ma ludźmi. Byli to rybacy bracia Olejniczakowie i ich pomocnicy Szymański i Bielarzewski. Zabrali ze sobą sieci wagi około 16 centnarów. Gdy byli już oddaleni o jakie 300 m. od brzegu, zerwała się burza. Olbrzymie fale uderzały o łodzie, uniemożliwiając powrót. Po jakimś czasie łódź, w której znajdowali się Olejniczak starszy i Bielarzewski, poczęła tonąć. Wobec tego rybacy przeszli do drugiej łodzi. I ta jednak, pod ciężarem sieci i ludzi, wstrząsana wciąż gwałtownemi ruchami wody poczęła opadać na dno. Rybacy usiłowali wówczas wpław przedostać się do brzegu. W tej walce z szalejącym żywiołem pierwszy uległ Szymański, pogrążając się w odmęty. Na krzyk tonących zbiegły się na brzeg tłumy ludzi, przybyła i policja. Nie można jednak było z braku odpowiednich urządzeń dać skutecznej pomocy ginącym. Wreszcie 2 ch młodych ludzi: Stróżewski i jego szwagier wskoczyło do łodzi, by śpieszyć na ratunek. Na parę minut przed ich przybyciem utonął Olejniczak starszy, a potem zaplątany w sieć Bielarzewski. Tylko Olejniczaka młodszego zdołano ocalić.

Napad rabunkowy na mieszkanie.

Bandyci zostali schwytani.

Onegdaj około godz. 1 m. 30 w nocy, do mieszkania gospodarza Francisza Tarcza we wsi Zalesie, gm. Iwanowice, usiłowało dostać się trzech uzbrojonych w siekiery i rewolwery osobników.

Rodzina Tarcza wskutek usilnego dobijania się do drzwi wejściowych przebudziła się ze snu i drzwi zatarasowała. Wówczas bandyci wyrąbali siekierą ramy w oknie i przemocą wdarli się do mieszkania, żądając wydania pieniędzy.

Tarcz wraz z rodziną zdążył zatarasować się w drugiem mieszkaniu i rozpaczliwie wzywał pomocy.

Bandyci nie dali za wygraną i zagrozili zatarasowanym, że jeżeli natychmiast nie przestaną wzywać pomocy i nie wydadzą posiadanych pieniędzy, czeka ich niechybna śmierć.

Tarcz nie usłuchał rozkazu, wówczas bandyci dali cztery strzały do mieszkania, w którem znajdowała się rodzina Tarcza i zabrawszy z sobą 1 pierzynę i 2 poduszki, rzucili się do ucieczki. Tarcz wraz z rodziną puścił się za nimi w pogoń.

Bandyci dobyli rewolwerów i zasypali ścigających gradem kul, na szczęście bez skutku.

W mrokach nocy bandyci zbiegli, zabierając z sobą skradzioną pościel. Tarcz z pośród 3-ch bandytów rozpoznał swego krewnego Jakóba Tarcza, którego aresztowano wraz z drugim sprawcą napadu Stefanem Mazurem. Trzeci z bandytów zbiegł. Skradzionej pościeli dotychczas nie odnaleziono.

Niezwykły proces o psa w Gdyni.

Wśród ogólnego zainteresowania odbyła się w Gdyni rozprawa sądowa o uchylenie tymczasowego zarządzenia w niecodziennym sporze o psa.

Sędzia doktór Pikor przez trzy godziny słuchał argumentów i świadków naczelnika wydziału prezydjalnego w komisarjacie rządu, p. Horbaczewskiego, który dowodził, że pies jest własnością jego i nazywa się „Rex", a z drugiej strony — technika budowlanego, p. Laskowskiego, i jego świadków, twierdzących, że pies wabi się „Wulkan" i należy do p. L

Na sam koniec rozprawy wprowadzono na salę sądową spornego psa, który na zawołanie p. Horbaczewskiej: „Rex, Rex" z radością rzucił się na nią, co mu nie przeszkodziło, że później na wezwanie: „Wulkan, Wulkan" skoczył na p. Laskowską i liznął ją po twarzy. Sędzia odroczył ogłoszenie wyroku.

W najbliższym czasie ma się jeszcze odbyć rozprawa główna o sam tytuł własności psa. Doradca prawny p. Laskowskiego zamierza zaproponować sądowi dokonanie analizy krwi, któraby stwierdziła, że pies, zakwestjonowany jego klijentowi, jest potomkiem suki „Tessy", znajdującej się w Brwinowie pod Warszawą.

Mewy, wrony i foki—zdobyczą rybaków.

Rybacy półwyspu Helskiego od pewnego czasu łowią ptactwo morskie, przeważnie mewy w dowcipnie skonstruowane sidła, t. zw. „klipse". Ptaki te, mieszkańcy półwyspu łowią dla uzyskania pierza do poduszek i pierzyn. Mewy w sidła chwyta się na plaży, gdzie wygrzebuje się dołek, do którego wlewa się nieco wody i rzuca się małą rybkę (sielawkę), a nad tem umieszcza się sidła.

Mewa, chwyciwszy w dziób zdobycz, powoduje natychmiastowe zamknięcie się sideł.

Również w ten sam mniej więcej sposób chwyta się wrony, które na półwyspie uchodzą za przysmak i są ulubioną potrawą rybaków kaszubskich.

Rybacy zaś z wioski Helu założyli specjalne sieci na foki. Są to raczej pułapki w wodzie, złożone z sieci i worka, w które o ile zwierzę się dostanie ginie na skutek uduszenia.

Co usłyszymy dziś przez Radjo?

Warszawa, dnia 21 stycznia.

11.20 Kom. meteorol. Główn. Wojsk. Stacji Met. dla Komunikacji Lotn.
11.45 Przegląd prasy kraj. PAT.
11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr., hejnał krak.
12.05 Program na dz. bież.
12.10 Płyty gramof.
13.10 Urz. kom. Państw. Inst. Met.
13.15 Komunikat gospodarczy.
14.50 Płyty gramofonowe.
15.15 Komunikat L.O.P.P.
15.25 „Wśród książek".
15.45 Giełda pien. oraz kom. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków.
15.50 Program dla najmłodszych.
16.20 Francuski.
16.40 Płyty gramofonowe.
17.10 Dialog o „Strusich piórach".
17.35 Koncert z Katowic.
18.50 Rozmaitości.
19.15 „Wiadomości bieżące rolnicze".
19.25 Program na dz. nast.
19.30 Wiadomości sportowe.
19.35 Płyty gramofonowe.
19.45 Pras. Dziennik Radjowy
20.00 Feljeton p.t. „W muzeum kolejowem"
20.15 Muzyka lekka.
21.25 Audycja pośw. rocznicy powstania styczniowego.
22.10 Pieśni z powstania styczniowego.
22.40 Dodatek do Pras. Dz. Radj.
22.45 Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. i komunikat policyjny.
22.50 Muzyka taneczna.

Ogłoszenie.

Nr. E. 3838-31.

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie I-go rewiru, zamieszkały w Częstochowie przy ul. Waszyngtona 60 (Jasna Nr. 5,) ogłasza, że w dniu 27 stycznia 1932 r. od godz. 10-ej zrana w Wancerzowie odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do KAROLA ŁĄCKIEGO, mianowicie: różnych mebli domowych, ocenionych na zł. 21052

Dnia 30 grudnia 1931 r.

Komornik Sądowy **K. PEŁKA.**

BIURO WINDYKACYJNO-INKASOWO-WYWIADOWCZE „Polhaz" Aleja Wolności 32

ZAŁATWIA: Windykacje z weksli, wyroków, rewersów, rachunków otwartych oraz długów przedwojennych.
PRZEPROWADZA: Wywiady handlowe i osobiste w kraju i zagranicą.
WYKONYWUJE: Tłumaczenia z polskiego, niemieckiego, francuskiego, angielskiego, rosyjskiego i przepisywania maszynowe.
PISZE: Prośby, podania, apelacje do wszelkich władz i urzędów.
Wykonanie szybkie! Opłata minimalna! Porad fachowych udziela się bezpłatnie!

Węgiel w najlepszych gatunkach od złotych 4.75

DOSTARCZA

Dom Przemysłowo-Handlowy „PŁOMIEŃ"

Częstochowa, Kościuszki 56. — Tel. 8-83

27 pułk piechoty sprzeda w drodze przetargu 9 wozów taborowych typu niemieckiego, zdolnych do natychmiastowego użytku. Wozy oraz warunki sprzedaży są do obejrzenia u Oficera Żywnościowego 27 p.p. Oferty składać do dn. 3 lutego 1932 r. w którym to dniu o godz. 10 nastąpi otwarcie ofert.

Ambrozio-Pietrukiewicz! określa: nieomylnie charakter, zalety, wady, teraźniejszość i przyszłość, Częstochowa, Rynek Wieluński 1.

Zgubiono książkę Kasy Chorych Nr. 5198 na imię Jan Kluźniak.

CENY OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 40 gr. za wiersz mm., nadesłane, w tekście i za tekstem 30 gr., — tabelaryczne 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Drobne ogłoszenia 10 gr. za wyraz. Najmniejsze 1 zł. — Bezrobotni i poszukujący pracy korzystają z 50 proc. ulgi przy zamieszczaniu ogłoszeń drobnych. — Wszelkie komunikaty zrzeszeń i stow. kulturalno-oświatowych umieszczane są bezpłatnie

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: KAZIMIERZ PURWIN. Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA.

Druk. Br. Święcki, ul. Najśw. Marji Panny Nr. 63. Tel. 30 i 7-99